

Sygn. akt V ACa 396/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 sierpnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia SA Marta Szerel

Protokolant - Gabriela Kaszuba

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W. (1) i P. P. (1)

przeciwko H. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 6 lutego 2020 r., sygn. akt I C 1380/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od H. K. (1) na rzecz M. W. (1) i P. P. (1) kwoty po 2025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

M. S.

Sygn. akt V ACa 396/20

UZASADNIENIE

Pozwem z 12 grudnia 2016 r. powodowie M. W. (1) i P. P. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego H. K. (1) na ich rzecz kwoty 180.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 sierpnia 2016 r. oraz kosztami procesu. Uzasadnienie pozwu oparto na twierdzeniu, iż strony ustaliły, że pozwany H. K. (1) przejmie od powodów, odziedziczony po zmarłej 19 listopada 2005 r. matce powodów i żonie pozwanego W. K. (1), na podstawie testamentu z dnia 23 marca 2004 r., wkład mieszkaniowy związany ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...), stanie się członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W., zawrze umowę ze Spółdzielnią, na mocy której stanie się jej członkiem i uprawnionym do spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, dokona wszelkich płatności związanych z przekształceniem prawa z lokatorskiego na własnościowe ze środków finansowych powodów, a następnie przeniesie to prawo na powodów w takich ułamkach, w jakich dziedziczyli po W. K. (1), czyli po jednej drugiej dla każdego z powodów. Pozwany nie wykonał łączącej go z powodami umowy, co skutkowało wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie. Precyzując roszczenie, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego kwot po 90.000 zł na rzecz każdego z nich, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 30 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie solidarnie od powodów na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył twierdzeniom strony powodowej, zarówno co do istnienia pomiędzy stronami umowy, jak i innych uzgodnień dotyczących lokalu.

Wyrokiem z 6 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 90.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 30 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I i II) oraz kwotę 14.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Sąd Okręgowy ustalił, że 19 listopada 2005 r. zmarła W. K. (1) primo voto P. z domu K.. W dacie śmierci pozostawała w związku małżeńskim z H. K. (1). Spadek po niej na mocy testamentu notarialnego nabyły w częściach równych dzieci: P. P. (1) i M. W. (2) z domu P.. W skład spadku po W. K. (1) wchodziło, między innymi, prawo do wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu numer (...), położonego w W., przy ulicy (...). Spadkodawczyni została przyjęta w poczet członków (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. 9 października 1972 r., zaś 12 października 1972 r. uzyskała przydział lokalu numer (...), położonego w W. przy ulicy (...), będącego w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. na zasadach lokatorskiego spółdzielczego prawa do lokalu. W dacie przydziału pozostawała w związku małżeńskim z W. P. (1). Wyrokiem z 28 czerwca 2014 r. małżeństwo to rozwiązano przez rozwód. Następnie, w wyniku zamiany, W. K. (1) 20 lutego 1978 r. została przyjęta w poczet członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. z jednoczesnym skreśleniem jej z rejestru członków (...) w W. i przekazaniem jej udziału, wpisowego i wkładu mieszkaniowego na konto Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W.. W dacie 4 września 1986 r. W. P. (1) zrzekł się prawa do udziału we wkładzie mieszkaniowym na rzecz byłej żony W. wówczas P.. 8 września 1986 r. przydzielono jej lokal numer (...), położony w W. przy ulicy (...), w którym – jako uprawnione do zamieszkiwania w nim – wymieniono W. P. (2) i jej dzieci: M. W. (2) (obecnie W.) i P. P. (1). Od 17 stycznia 1994 r. W. P. (2) składała do Spółdzielni wnioski o zezwolenie na zameldowanie w tym lokalu H. K. (1), z którym – jak podawała – prowadziła wspólne gospodarstwo domowe. Wyrażano zgody na czasowy pobyt, na kolejne okresy, zgodnie z wnioskami. Następnie, 9 maja 1998 r. W. P. (2) zawarła związek małżeński z H. K. (1). W uwzględnieniu kolejnych wniosków W. K. (1) Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej (...) stwierdził, iż H. K. (1) ma prawo do czasowego przebywania w lokalu, do którego spółdzielcze lokatorskie prawo, wraz z prawem do wkładu mieszkaniowego, przysługiwało W. K. (1). 16 czerwca 2003 r. W. K. (1) została poinformowana, iż Spółdzielnia przystąpiła do wyodrębnienia poszczególnych lokali w celu przeniesienia ich odrębnej własności na członków. 30 stycznia 2004 r. doręczono W. K. (1) przyjętą uchwałę w sprawie określenia przedmiotu odrębnej własności lokali w nieruchomości przy ul. (...). W. K. (1) zmarła 19 listopada 2005 r., nie podpisawszy aktu notarialnego ustanawiającego odrębną własność lokalu. Do chwili śmierci, spółdzielcze prawo lokatorskie do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ulicy (...) w W. przysługiwało wyłącznie W. K. (1).

Dalej, Sąd pierwszej instancji ustalił, że 23 listopada 2005 r. H. K. (1) złożył w siedzibie Spółdzielni oświadczenie, iż przyjmuje do wiadomości informację o konieczności wystąpienia w terminie jednego roku do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. celem załatwienia formalności związanych z nabyciem spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu numer (...) przy ulicy (...) w W.. Poinformował, iż w lokalu zameldowani są: M. W. (1) i P. P. (1), podając jednocześnie, iż od 1980 r. przebywają w USA. Wówczas dzieci spadkodawczyni były w dobrych relacjach z ojczymem i wszyscy współdziałali, aby zachować prawo do lokalu przy ulicy (...). H. K. (1) powiadomił powodów, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami tylko on może ubiegać się o nabycie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, bowiem prawo to wyłączone jest z obrotu i nie podlega dziedziczeniu, a następnie po wyodrębnieniu lokalu będzie mógł, stosownie do woli zmarłej żony, przenieść własność lokalu na rzecz jej dzieci – zgodnie z testamentem. Po pogrzebie W. K. (1) w 2005 r. strony zawarły więc ustną umowę powierniczą, na podstawie której H. K. (1) przejmie wkład mieszkaniowy po zmarłej matce powodów, stanie się członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...), zawrze umowę na spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu na siebie, dokona formalności celem przekształcenia go w prawo odrębnej własności, w szczególności dokona stosownych zmian w księdze wieczystej, po czym przeniesie je na M. W. (1) i P. P. (1) w takich częściach, w jakich dziedziczyli oni po zmarłej W. K. (1), tj. w udziałach po jednej drugiej części przypadających na każde z nich. 1 grudnia 2005 r. M. W. (1) udzieliła pełnomocnictwa H. K. (1) do reprezentowania jej w sprawie spadkowej po zmarłej W. K. (1). 19 grudnia 2005 r. podobnego pełnomocnictwa udzielił H. K. (1) P.

P. (1). 26 stycznia 2006 r. H. K. (1) złożył wniosek o stwierdzenie nabycia praw do spadku po zmarłej żonie W. K. (1) na podstawie testamentu z 24 marca 2004 r., którym to spadkodawczyni do całego spadku powołała w częściach równych po jednej drugiej części swoje dzieci: M. W. (2) z domu P. oraz P. P. (1). W testamencie tym W. K. (1) poleciła swoim spadkobiercom, aby zapewнили i umożliwili jej mężowi, H. K. (1), zamieszkiwanie i zameldowanie w lokalu mieszkalnym nr (...), przy ulicy (...) w W., oraz ustanowili na jego rzecz, po jej śmierci, dożywotnie użytkowanie nieruchomości, położonej w S., przy ulicy (...), stanowiącej jej własność. Postanowieniem wydanym 23 maja 2006 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w W. stwierdził, że spadek po W. K. (2) z domu K., na podstawie testamentu notarialnego z 24 marca 2004 r., nabyły dzieci: córka M. W. (2) z domu P. i syn P. P. (1) po jednej drugiej części każde z nich. W skład majątku spadkowego wchodził, między innymi, wkład mieszkaniowy dotyczący spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w W.. W dniach 20 i 22 października 2006 r. powódka M. W. (1), w imieniu własnym i brata P. P. (1), złożyła w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) oświadczenie „o rzeczeniu się na rzecz H. K. (1) części spadku po W. K. (1) w postaci wkładu mieszkaniowego” oraz „pierwszeństwa ubiegania się o lokal na rzecz H. K. (1)”. Wkład mieszkaniowy wynosił kwotę 13.529,23 zł. W październiku 2006 r. M. W. (1) założyła wraz z mężem R. W. rachunek bankowy dolarowy w Banku (...) S.A. o numerze (...). Ze środków zgromadzonych na tym rachunku mógł korzystać H. K. (1) na opłaty związane z lokalem, opłaty dla Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. związane z członkostwem w Spółdzielni, wykupieniem mieszkania, podpisaniem aktu notarialnego oraz na pokrycie kosztów związanych nieruchomością położoną w S. przy ul. (...). H. K. (1) był upoważniony do korzystania z tego konta. 23 października 2006 r. H. K. (1) złożył prośbę o przyjęcie w poczet członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W., wniosek do Zarządu Spółdzielni, Deklarację przystąpienia do Spółdzielni z oświadczeniem, iż nie ma obowiązku wnoszenia wkładu mieszkaniowego oraz wnioski o zawarcie umowy o spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W.. We wniosku tym nawet w pozycji 1 wpisał początkowo M. W. (1), następnie jako wnioskodawcę wpisał siebie, zaś jako osoby zameldowane na pobyt stały: M. W. (1) i P. P. (1). 30 października 2006 r. H. K. (1) został przyjęty w poczet członków, zaś 2 listopada 2006 r. ustalono, iż uiszczył on wpisowe w kwocie 38 zł, opłatę na działalność społeczną i oświatowo-kulturalną w kwocie 114 zł i wniósł udział w kwocie 152 zł (ogółem 304 zł). 30 października 2006 r. zawarto też z H. K. (1) umowę o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na jego rzecz. 2 listopada 2006 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) wydała zaświadczenie, w którym stwierdzono, że spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu po zmarłej W. K. (1) należy do H. K. (1). Wkład i udział będący na koncie W. K. (1) prześlęgowano na konto H. K. (1). Decyzją Naczelnika Urzędu Skarbowego W. T. w W. z 19 grudnia 2006 r. wartość majątku spadkowego po zmarłej W. K. (1) została ustalona na kwotę 173.900 zł, zobowiązanie podatkowe z tytułu nabycia spadku po zmarłej ustalono na kwotę w wysokości 4.666 zł. 31 sierpnia 2007 r. H. K. (1) wniósł o przekształcenie lokatorskiego prawa do lokalu w odrębną własność. Został wezwany do uiszczenia kwoty 17,26 zł, jako kwoty wymaganej do sporządzenia stosownego aktu notarialnego (w tym kwota 5,26 zł stanowiła spłatę nominalną kwoty umorzenia kredytu w części przypadającej na lokal), którą to kwotę H. K. (2) uiszczył. Aktem notarialnym z 1 września 2008 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) ustanowiła odrębną własność lokalu postanawiając, że z własnością tego lokalu związany będzie udział wynoszący (...) części w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu i własności części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz Spółdzielnia przeniosła na H. K. (1) wyodrębniony lokal wraz z pomieszczeniem przynależnym oraz związanym udziałem w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu i własności części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali.

Następnie, Sąd Okręgowy ustalił, że H. K. (1) wyprowadził się z W. do B., aby zająć się schorowaną matką, która zmarła w listopadzie 2012 r. Przyjeżdżał nadal sezonowo na teren nieruchomości w S.. Związał się z kobietą o imieniu Z. w B. i swoje centrum życiowe przeniósł do B.. Z biegiem czasu mieszkanie przy ulicy (...) w W. zaczęło być wynajmowane. Z pobytu stałego w lokalu przy ulicy (...) wymeldował się 25 sierpnia 2015 r. Mimo powtarzających się prośb pasierbów, H. K. (1) nie przeniósł na nich odrębnej własności lokalu przy ulicy (...), co zaczęło generować nieporozumienia, głównie pomiędzy M. W. (3) i jej mężem a H. K. (1). Przedstawili oni H. K. (1) projekt sprzedaży mieszkania w 2013 r. podczas swojego pobytu w Polsce Pomyślu tego pozwany nie zaakceptował. Zapewnił, iż po jego śmierci mieszkanie i tak im przypadnie. Przy czym nie sporządził testamentu ani nie podjął innych wiążących prawnie rozporządzeń celem wykonania zobowiązań w stosunku do pasierbów. Doprowadziło to do otwartego konfliktu pomiędzy M. W. (1) a ojczymem. W tamtym czasie H. K. (1) podjął działania zmierzające do wymeldowania pasierbów z lokalu przy ulicy

(...). Ani M. W. (1) ani P. P. (1), z racji złożonych wcześniej oświadczeń skierowanych do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W., nie mieli już uprawnień nawet na poziomie informacyjnym do wysuwania roszczeń w stosunku do Spółdzielni. Kroki zmierzające do wymeldowania pasierbów H. K. (1) podjął nie informując ich o tym. Decyzją Prezydenta (...) W. z 22 października 2014 r. orzeczono o wymeldowaniu M. W. (1) z pobytu stałego z lokalu nr (...) przy ulicy (...) w W.. W uzasadnieniu decyzji podniesiono, iż na wniosek H. K. (1) wszczęto postępowanie o wymeldowanie pasierbicy M. W. (1) z tego lokalu. Przeprowadzone postępowanie wykazało, że lokal stanowi własność wnioskodawcy. W uzasadnieniu wniosku oraz wyjaśnieniach złożonych do protokołu H. K. (1) podał, że M. W. (1) w latach 80-tych wyjechała do USA i tam przebywa dotychczas. W wyjaśnieniach podanych do protokołu H. K. (1) podał także, że powódka M. W. (1) kilka razy była w kraju, ale nie zatrzymywała się w jego lokalu. Z wyjaśnień świadków – mieszkańców budynku przy ul. (...) wynikało, że w lokalu nr (...) mieszkał tylko H. K. (1) z żoną, a po jej śmierci zamieszkuje sam. W postępowaniu z udziałem kuratora wymeldowano też P. P. (1). 27 sierpnia 2015 r. H. K. (1), bez wcześniejszych ustaleń z M. W. (1) oraz P. P. (1), zbył lokal nr (...) przy ul. (...) w W. na rzecz J. S. za cenę 180.000 zł.

19 listopada 2015 r. wniesiono do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi- Północ w W. pozew o wydanie orzeczenia zastępującego oświadczenie woli, w którym powodowie M. W. (1) oraz P. P. (1) domagali się, aby Sąd zobowiązał pozwanego H. K. (1) do złożenia oświadczenia o przeniesieniu własności lokalu na rzecz powodów. Pozew cofnięto 9 sierpnia 2016 r., gdyż roszczenie objęte żądaniem pozwu okazało się bezprzedmiotowe z uwagi na fakt zbycia spornego lokalu na rzecz J. S.. Postanowieniem z 26 sierpnia 2016 r. umorzono postępowanie w sprawie.

18 sierpnia 2016 r. powodowie wystosowali do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 180.000 zł tytułem naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania, w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Wezwanie zostało doręczone H. K. (1) 22 sierpnia 2016 r.

W takim stanie faktycznym, ustalonym w oparciu o niekwestionowane dokumenty, jak również uznane za wiarygodne zeznania świadka R. W. i przesłuchanie powódki oraz jedynie częściowo przesłuchanie pozwanego, pozostające w przeważającej mierze – w zakresie istotnym dla merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie – w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i z dowodami w postaci dokumentów i nie korespondujące z zeznaniami powódki i świadka, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo było zasadne w całości.

W kontekście przeprowadzonego postępowania dowodowego z dokumentów nie budzi wątpliwości Sądu, iż W. K. (1) w swojej ostatniej woli chciała zadysponować całością swoich praw majątkowych na rzecz dzieci. W testamencie znalazły się także rozporządzenia gwarantujące mężowi służebności osobiste – zarówno na terenie nieruchomości w S., jak i w mieszkaniu przy ulicy (...). Pozwany, prowadząc rozmowy z pasierbami po śmierci żony, miał pełną świadomość co do możliwości ustanowienia odrębnej własności lokalu, jak i co do faktu, iż w istocie przysługuje mu pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie w poczet członków i żądaniu zawarcia z nim umowy o ustanowienie na jego rzecz spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w zamian za uiszczenie zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego, który w tamtym czasie odpowiadał praktycznie wartości rynkowej lokalu. Miał też świadomość, iż dzieci żony odziedziczyły zwaloryzowany wkład mieszkaniowy w udziałach po jednej drugiej i miały roszczenie do Spółdzielni o jego wypłacenie. W zaistniałych okolicznościach, za w pełni wiarygodne należało uznać twierdzenia powodów, iż zawarli oni z pozwanym ustną umowę o treści przedstawionej powyżej, gdyż obie strony uznały, iż umowa taka zapewni pozwanemu prawo do pozostania w lokalu bez ponoszenia kosztów związanych z uiszczeniem wkładu mieszkaniowego i bez ryzyka, że w przypadku niedopełnienia formalności w przeciągu roku od śmierci żony straci uprawnienie do zamieszkiwania w lokalu, a także zapewni powodom możliwość dysponowania lokalem, nie zaś jedynie środkami pieniężnymi, co do których mieli obawy, iż nie będą one odpowiadały wartości rynkowej lokalu. Za przekonujące należy uznać twierdzenie powódki, iż złożyła ona stosowne oświadczenia wobec Spółdzielni tylko i wyłącznie w wykonaniu łączącej strony umowy. W przeciwnym razie nie miałyby ani interesu prawnego, ani ekonomicznego, aby oświadczenia tej treści składać. Zwłaszcza, iż oboje z bratem byli zameldowali w przedmiotowym lokalu i zapewne w przypadku konfliktu pomiędzy stronami, nawet przy dysponowaniu przez pozwanego środkami finansowymi na uiszczenie wkładu związanego z nabyciem spółdzielczego prawa do lokalu, koniecznym byłoby przeprowadzenie postępowania przed sądem, celem ustalenia pierwszeństwa do przyjęcia w poczet członków Spółdzielni. Finalnie nie doszło do realizacji umowy. Pozwany utracił zainteresowanie zamieszkiwaniem w W., po przeniesieniu się

do rodzinnej miejscowości. Lokal był wynajmowany. Gdy powodowie zaczęli nalegać na uregulowanie prawnej sytuacji i bądź to przeniesienie na nich własności lokalu, bądź jego sprzedaż, pozwany podjął kroki zmierzające do wymeldowania pasierbów i sprzedaży lokalu. Gdy powodowie zdecydowali się na drogę prawną, celem wymuszenia przeniesienia na nich własności lokalu, pozwany nie był już jego właścicielem. Sytuacja ta doprowadziła także do podjęcia kroków zmierzających do usunięcia H. K. (1) z nieruchomości położonej w S., co ostatecznie doprowadziło do zerwania quasi rodzinnych relacji pomiędzy stronami.

Sąd Okręgowy zważył, że w dacie zawarcia związku małżeńskiego pomiędzy W. K. (1) a pozwanym H. K. (1) w 1998 r. do spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu miały zastosowanie przepisy ustawy z 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 1995, nr 54, poz. 288). Zgodnie z art. 215 § 1 tej ustawy, spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego mogło należeć tylko do jednej osoby albo do małżonków. Natomiast zgodnie z § 5 tej ustawy, członkami spółdzielni mogły być oboje małżonkowie, choćby spółdzielcze prawo do lokalu przysługiwało tylko jednemu z nich. W niniejszej sprawie spółdzielcze prawo do lokalu przysługiwało tylko zmarłej W. K. (1), która była członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W.. W dacie śmierci W. K. (1) do spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu miała zastosowanie ustawa z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. W art. 9 ust. 5 tej ustawy powtórzono zapis, iż „spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego może należeć do jednej osoby albo do małżonków”, przy czym zgodnie z art. 14 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, który reguluje sytuację prawną współmałżonka w przypadku śmierci małżonka, z chwilą śmierci jednego z małżonków spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, które przysługiwało obojgu małżonkom, przypada drugiemu małżonkowi (ust. 1). Przepis ten nie narusza uprawnień spadkobierców do dziedziczenia wkładu. Natomiast zgodnie z art. 15 ust. 2 tej ustawy w przypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w następstwie śmierci uprawnionego roszczenia o zawarcie umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przysługują zamieszkałym razem z byłym członkiem małżonkowi, dzieciom i innym osobom bliskim. Dla zachowania tych roszczeń koniecznym było złożenie w terminie jednego roku deklaracji członkowskiej wraz z pisemnym zapewnieniem o gotowości do zawarcia umowy o ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego. O przyjęcie do spółdzielni i zawarcie umowy ustanowienia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mógł zatem skutecznie ubiegać się jedynie małżonek H. K. (1), gdyż na podstawie art. 9 ust 3 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego jest niezbywalne, nie przechodzi na spadkobierców i nie podlega egzekucji. Natomiast, stosownie do art. 15 ust. 6 ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie otwarcia spadku, w wypadku wygaśnięcia roszczeń lub braku uprawnionych osób, o których mowa w ust. 3, spółdzielnia zwraca uprawnionej osobie wniesiony wkład mieszkaniowy albo jego wniesioną część, zwaloryzowane na zasadach określonych w art. 11 ust. 2. Natomiast art. 11 ust 1 stanowił, iż spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego wygasa z chwilą ustania członkostwa (w tym przypadku wraz ze śmiercią W. K. (1)), o ile osoby uprawnione do wstąpienia w prawa zmarłego członka nie podejmą czynności przewidzianych ustawą i statutem spółdzielni. Zgodnie zaś z art. 11 ust. 2 ustawy, w wypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, spółdzielnia zwraca zgodnie z postanowieniami statutu osobie uprawnionej wniesiony wkład mieszkaniowy albo jego wniesioną część, zwaloryzowane według wartości rynkowej lokalu. W rozliczeniu tym nie uwzględnia się długu obciążającego członka z tytułu przypadającej na niego części zaciągniętego przez spółdzielnię kredytu na sfinansowanie kosztów budowy danego lokalu wraz z odsetkami, o którym mowa w art. 10 ust. 3. Warunkiem wypłaty wartości wkładu mieszkaniowego albo jego części jest opróżnienie lokalu, o którym mowa w art. 7 ust. 1. Stosownie do ust. 2¹ cytowanego przepisu, przysługujący osobie uprawnionej wkład mieszkaniowy, ustalony w sposób przewidziany w ust. 2, nie mógł być wyższy od kwoty, jaką spółdzielnia jest w stanie uzyskać od członka obejmującego dany lokal w trybie przetargu przeprowadzonego przez spółdzielnię.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że mając świadomość powyższego, pozwany zawarł z powodami umowę, na mocy której powodowie powierzyli pozwanemu zawarcie najpierw umowy o spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a następnie umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienia jego własności na ich rzecz. Stosownie bowiem do wówczas obowiązującego brzmienia art. 12 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych na pisemne żądanie członka, któremu przysługuje spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, spółdzielnia jest obowiązana zawrzeć z tym członkiem umowę przeniesienia własności lokalu po dokonaniu przez niego spłat zobowiązań wymienionych

w ust. 1 tego przepisu (wniesienia wkładu budowlanego/mieszkaniowego, spłaty odsetek i kredytu zaciągniętego na budowę budynku, przypadającego na jego lokal, spłaty minimalnej kwoty umorzenia kredytu lub dotacji, spłaty zadłużenia z tytułu opłat jeżeli takie występowały). Sąd Okręgowy podkreślił, że na żadnym etapie postępowania w niniejszej sprawie nie podnoszono, iż zamiarem stron było przekazanie wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu, który w częściach równych nabyli powodowie, w formie darowizny pozwanemu. Powodowie uiścili podatek od spadku i nie zgłosili też faktu dokonania darowizny na rzecz H. K. (1). Co więcej, sam H. K. (1) również nie zgłosił faktu otrzymania darowizny od dzieci zmarłej żony. Powodowie na podstawie testamentu nabyli spadek po zmarłej matce w udziałach po jednej drugiej. M. W. (1) złożyła skuteczne wobec Spółdzielni oświadczenie o zrzeczeniu się wypłaty na jej rzecz i rzecz jej brata zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego, który to wkład za jej zgodą został zaksięgowany na konto przyszłego członka Spółdzielni (...). Oświadczenie to złożone zostało w wykonaniu ustaleń pomiędzy powodami a pozwanym, które należy potraktować jako umowę zlecenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 734 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Umowa zlecenia nie wymaga formy szczególnej. Może być zawarta per facta concludentia, a zasada ta pozostaje aktualna niezależnie od tego, co jest przedmiotem zleczonej czynności. W szczególności, nie jest wymagana forma aktu notarialnego dla zlecenia nabycia nieruchomości przez zleceniobiorcę w imieniu własnym z obowiązkiem późniejszego przeniesienia własności na zleceniodawcę. Zgodnie z brzmieniem art. 740 k.c., przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Powinien mu też wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym.

W niniejszej sprawie, po zawarciu umowy ze Spółdzielnią, pozwany wydał powodom odpis aktu notarialnego o ustanowieniu odrębnej własności lokalu. Oznacza to, iż podejmując kolejne czynności informował o nich zleceniodawców do momentu uzyskania tytułu prawnego do lokalu i możliwości samodzielnego nim dysponowania. Nie budzi więc wątpliwości Sądu Okręgowego, iż strony łączył stosunek powiernictwa. Z istoty umowy powiernictwa wynika bowiem, że obejmuje ona przysporzenie dokonane przez powierzającego na rzecz powiernika oraz zobowiązanie powiernika do określonego postępowania z otrzymanym prawem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że „z umowy zlecenia obejmującej tzw. fiducyjne nabycie nieruchomości bezpośrednio wynika jedynie obowiązek zleceniobiorcy nabycia nieruchomości, natomiast nie wynika i nie musi być objęty porozumieniem stron obowiązek przeniesienia nabytych praw na zleceniodawcę. Ten ostatni obowiązek ma charakter wtórny; powstaje nie z momentem zawarcia umowy zlecenia, lecz dopiero po jej wykonaniu i znajduje umocowanie w treści art. 740 zd. drugie k.c. Na mocy zawartej umowy powiernik obowiązany jest do starannego działania. Obowiązkiem powiernika jest zachowanie lojalności, sumienności w stosunku do powierzającego, a także zachowanie wartości powierzonego majątku. Powiernik zajmuje się powierzonym majątkiem, zarządza nim zgodnie z treścią zawartej umowy. Wiąż pomiędzy powierzającym a powiernikiem oparta jest na szczególnym zaufaniu stron, w związku z tym powiernik w zakresie nieokreślonym w umowie powierniczej ma swobodę działania oraz prawo samodzielnego decydowania o podjęciu czynności. Nadużycie przez powiernika dominującej pozycji prawnej może spowodować duże konsekwencje dla powierzającego. Stąd zaufanie w tych relacjach ma tak ogromne znaczenie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że umowa powiernictwa ma charakter obligacyjny. Zatem powstaje stosunek zobowiązaniowy i powierzający ma prawo oczekiwać, że powiernik spełni obciążające go świadczenie i zachowa się zgodnie w treścią umowy, zaspokajając przy tym interes powierzającego. Stąd też po stronie powierzającego powstaje roszczenie odszkodowawcze w stosunku do powiernika z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania umownego. Aby powiernik ponosił odpowiedzialność odszkodowawczą w majątku powierzającego musi powstać szkoda. Ponadto przesłanką odpowiedzialności powiernika jest adekwatny związek przyczynowy między powstałą szkodą a nienależytym wykonaniem zobowiązania wynikającego z umowy powiernictwa. Powiernik

odpowiada na normalne następstwa swojego zawinionego działania. Zgodnie z art. 6 k.c. wykazanie szkody spoczywa na powierzającym.

W ocenie Sądu Okręgowego, strona powodowa wykazała przesłanki odpowiedzialności pozwanego stosownie do art. 471 k.c. Pozwany przejął i dysponował majątkiem powodów, stanowiącym równowartość zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego odpowiadającego rynkowej wartości lokalu numer (...), położonego w budynku przy ulicy (...). Z wykorzystaniem tego majątku doprowadził do ustanowienia na swoją rzecz odrębnej własności przedmiotowego lokalu, a następnie zbył lokal i wszelkie prawa z nim związane za kwotę 180.000 zł, bez zgody i wiedzy powodów, którzy liczyli na wykonanie umowy powierniczej i przeniesienie na ich rzecz własności lokalu w udziałach po jednej drugiej. Pozwany nie przekazał też uzyskanej ze sprzedaży kwoty powodom. Bez znaczenia przy tym jest, czy drobne kwoty (w stosunku do wartości prawa do lokalu) niezbędne dla wykonania powyższych czynności pobierał z udostępnionego mu przez powodów konta, czy też ze środków własnych, a kwoty pobierane fizycznie z konta udostępnionego przez powodów przeznaczał na inne cele.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powodowie sprostali obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. w zakresie wysokości szkody. Kwota dochodzona przez nich pozwem wynika bowiem wprost z zapisów w akcie notarialnym sprzedaży nieruchomości. Pozwany ani skutecznie jej nie zakwestionował, ani też nie zgłosił wniosków dowodowych na okoliczność, iż powodowie ponieśli szkodę w innej wysokości. Pozwany powoływał się jedynie na swoje prawo wynikające z testamentu – dożywotniego zamieszkiwania i zameldowania w lokalu – przy czym sam dobrowolnie w tego prawa zrezygnował, wyprowadzając się z lokalu, a następnie wymeldowując się z niego.

Sąd stwierdził, że nawet w przypadku podzielenia argumentacji pozwanego, iż umowa łącząca strony jest nieważna – jako zmierzająca do obejścia ustawy stosownie do art. 58 § 1 k.c., strony winny sobie wzajemnie zwrócić przedmiot świadczenia. W tym przypadku – nie budzi wątpliwości, iż pozwany nie dokonał na rzecz powodów żadnego świadczenia ani rozporządzenia, zaś powodowie świadczyli na jego rzecz kwotą zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego, bowiem zgodnie z art. 11 ust. 2 prawa o spółdzielniach mieszkaniowych w brzmieniu obowiązujących w dacie otwarcia spadku, spółdzielnia miała obowiązek zwrócić spadkobiercom zgodnie z postanowieniami statutu wniesiony wkład mieszkaniowy albo jego wniesioną część, zwaloryzowane według wartości rynkowej lokalu. Wskazać należy, iż w rozliczeniu tym nie uwzględniano długu obciążającego członka z tytułu przypadającej na niego części zaciągniętego przez spółdzielnię kredytu na sfinansowanie kosztów budowy danego lokalu wraz z odsetkami, o którym mowa w art. 10 ust. 3. Stąd kwota wyasygnowana na rzecz pozwanego przez powodów odpowiadała de facto wartości rynkowej lokalu.

Z uwagi na to, iż powodowie nabyli spadek w udziałach po jednej drugiej, mają oni uprawnienie domagania się zasądzenia na swoją rzecz tytułem odszkodowania kwot po 90.000 zł.

Odsetki zasądzono na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu postanowiono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 k.p.c.:

- poprzez przekroczenie przez Sąd pierwszej instancji swobodnej i kontrolowanej oceny dowodów, poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcie, że pomiędzy stronami została zawarta ustna umowa powiernicza, na podstawie której pozwany zobowiązał się darować powodom lokal mieszkalny, pomimo że taka umowa byłaby pozbawiona sensu ekonomicznego dla pozwanego, ustalenia takie są oparte wyłącznie na gołosłownych twierdzeniach małżonków W. i brak jest w sprawie innych dowodów wskazujących, że umowa faktycznie została zawarta, w konsekwencji czego należało ustalić, że strony nie łączyła żadna umowa zlecenia co do przedmiotowego lokalu,

- poprzez błąd w ustaleniach faktycznych i przyjęcie, że pozwany „dysponował majątkiem powodów, stanowiącym równowartość zwaloryzowanego wkładu mieszkaniowego odpowiadającemu rynkowej wartości lokalu”, podczas gdy wkładem mieszkaniowym jest kwota stanowiąca różnicę między rzeczywistym kosztem budowy przypadającym na ten lokal a środkami uzyskanymi przez spółdzielnię z innych źródeł na sfinansowanie kosztów budowy lokalu, w konsekwencji należało przyjąć, że wkład mieszkaniowy nie odpowiadał rynkowej wartości lokalu, bowiem zgodnie z dokumentami znajdującymi się w aktach lokalowych stanowił „71% wartości lokalu”, a według ewidencji księgowej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) wkład mieszkaniowy za lokal wynosił 13.529,23 zł,

- poprzez błąd w ustaleniach faktycznych i przyjęcie, że powodowie sprościli obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. w zakresie wykazania wysokości szkody, podczas gdy wartość wkładu mieszkaniowego przedmiotowego lokalu nie jest równa jego wartości rynkowej, w konsekwencji należało przyjąć, że powodowie nie udowodnili roszczenia co do wysokości nie udowadniającej wysokości rzekomo poniesionej szkody;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

1. art. 58 § 1 k.c., w zw. z art. 9 ust. 3 oraz art. 15 ust. 1 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (w brzmieniu obowiązującym w dacie śmierci W. K. (1)), poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że w sytuacji, gdyby je zastosować, to pozwany w ramach wzajemnego zwrotu przedmiotu świadczenia i tak miałby obowiązek zwrócenia powodowi kwoty równej cenie rynkowej lokalu, podczas gdy w przypadku stwierdzenia nieważności rzekomej umowy zlecenia, powodowie mieliby co najwyżej roszczenie o zwrot równowartości wkładu mieszkaniowego, który nie stanowi równowartości rynkowej wartości lokalu, w konsekwencji czego należało oddalić powództwo w całości,

2. art. 888 § 1 k.c. w zw. z art. 890 § 1 k.c. w zw. z art. 73 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy z ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego wynika, że powodowie mieli zobowiązać pozwanego, aby ten po nabyciu tytułu prawnego do lokalu przeniósł go na rzecz powodów, wobec czego należało przyjąć, że czynność tego rodzaju wypełnia przesłanki umowy darowizny, przy czym na podstawie art. 890 k.c. dla ważności umowy darowizny wymagana była forma aktu notarialnego (ewentualnie faktyczne wykonanie umowy), w konsekwencji czego należało przyjąć, że taka rzekomo zawarta pomiędzy stronami umowa darowizny byłaby nieważna.

Mając powyższe na względzie pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu w pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a ponadto zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych,

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z nich zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja, jako nieuzasadniona, podlega oddaleniu.

Nie doszło do zarzucanych naruszeń ani prawa procesowego, ani prawa materialnego. Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął, iż powództwo podlega uwzględnieniu w całości.

Przedstawione w apelacji zarzuty i argumenty na ich poparcie stanowią w istocie polemikę z ustaleniami oraz oceną poczynionymi przez Sąd Okręgowy. Są one chybione. Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnego rozpoznania sprawy, nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a rozstrzygnięcie oparł po ustaleniu istotnych w sprawie okoliczności, dokonując ustaleń faktycznych w całości zgodnych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, dzieląc także w pełni ocenę wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów, jak i dokonaną ocenę prawną.

W szczególności, chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Mógłby on być skuteczny jedynie wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, Lex nr 172176). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak T. Ereciński (w:) Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza, Postępowanie rozpoznawcze, t. 1, „Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis”, Warszawa 2004, s. 496; por. też orz. Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.). Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł i dowody te zostały właściwie ocenione, a pozwany nie wykazał, aby Sąd ten – stosownie do powołanych argumentów – dopuścił się naruszenia prawa i dokonał nieprawidłowej oceny dowodów. Aby zarzut w tym zakresie był zasadny strona apelująca powinna wykazać, jakich błędów w zakresie ustaleń i oceny dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, oraz wskazać, z jakich konkretnie dowodów wynikają okoliczności przeciwne. Żadnych takich dowodów pozwany w apelacji nie przedstawił. Cała apelacja stanowi polemikę z ustaleniami i rozważaniami Sądu pierwszej instancji. Pozwany w istocie prezentuje własną interpretację wydarzeń, abstrahującą od całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji trafnie ustalił, że pomiędzy stronami została zawarta umowa powiernicza, w pełni prawidłowo oceniając zgromadzone w sprawie dowody. Kwestia zaś tego, czy wkład mieszkaniowy odpowiadał rynkowej wartości lokalu, nie była istotna w sprawie. Wobec prawidłowej oceny co do charakteru łączącego strony stosunku, pozwany jest zobowiązany do wydania uzyskanej ze sprzedaży lokalu ceny. Stąd też nie można podzielić również zarzutu co do niesprostania przez powodów obowiązku z art. 6 k.c.

Nie doszło także do naruszenia powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Brak jest podstaw do uznania, że łącząca strony umowa była nieważna. Nie ma także żadnych podstaw do uznania, że strony zawarły umowę darowizny, tym bardziej bez wymaganej prawem formy. Ani powodowie nie dokonali na rzecz pozwanego darowizny, ani pozwany nie był zobowiązany do dokonania darowizny na ich rzecz. Nie stanowią bowiem darowizny bezpłatne przysporzenia, gdy zobowiązanie do bezpłatnego świadczenia wynika z umowy (art. 889 pkt 1 k.c.).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę prawną Sądu pierwszej instancji co do tego, że strony łączył stosunek powiernictwa, typu zarządzającego (por. P. Stec, Powiernictwo w prawie polskim na tle porównawczym, Zakamycze 2005, s. 267 i nast.). Nie wymaga on dla swej ważności żadnej szczególnej formy. Jego nawiązanie nie stanowi też obejścia przepisów, w szczególności o umowie darowizny, czy regulujących sposób nabycia członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej i uprawnienia do spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu.

Powodowie zrzekli się wkładu mieszkaniowego na rzecz pozwanego, co stanowi o przysporzeniu majątkowym na jego rzecz. Porozumieli się z nim także co do tego, że pozwany nabędzie prawo odrębnej własności do tego lokalu, będzie z niego korzystał, a następnie przeniesie na powodów to prawo, czego – co bezsporne – ostatecznie nie uczynił. Takie fakty wynikają ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, obejmującego nie tylko zeznanie świadka i powódki. Do pewnego momentu pozwany wykonywał umowę zgodnie z jej treścią, przekazywał powodom wiadomości o przebiegu sprawy, w szczególności, informując o wynikach postępowania spadkowego i podjęciu działań co do przedmiotowego mieszkania (list pozwanego z czerwca 2006 r. – k. 162), a następnie przekazując im umowę ustanowienia i nabycia odrębnej własności lokalu oraz rozliczając się z przekazanych mu do dyspozycji środków pieniężnych (k. 27). Sam pozwany, podczas przesłuchania w charakterze strony, dostrzegał obowiązek przekazania tego mieszkania powodom, zeznając, że cały czas im mówił, że je przejmą (przesłuchanie pozwanego – k. 206).

Stosunek powiernictwa oparty jest na zaufaniu. Może zachodzić także wówczas, gdy powiernik działając na zlecenie i rachunek fiducjanta nabywa przedmiot majątkowy od osoby trzeciej. W doktrynie wskazuje się, że celem powiernictwa może być umożliwienie wykonywania prawa przez drugą osobę (tak A. S., O powierniczych czynnościach prawnych, R. nr 11, listopad 1993, s. 14, 24, 26). Takie też okoliczności miały miejsce w niniejszej sprawie. Umowa zaś zlecenia, czy powiernictwa, może być zawarta w dowolnej formie (art. 60 k.c.), w tym także w sposób dorozumiany. Podkreślenia wymaga, że nie wymaga ona formy szczególnej (np. aktu notarialnego) również wówczas, gdy obliuguje do nabycia

nieruchomości, we własnym imieniu, na rachunek dającego zlecenie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 15 lutego 2018 r., I ACa 872/18, Lex nr 2497314, oraz powołane w nim judykaty).

Pozwany miał obowiązek zachowania wartości powierzonego majątku, jednak nim rozporządził (na rzecz osoby trzeciej), uzyskując określoną cenę. W konsekwencji, słusznie zastosowany został art. 740 zd. 2 k.c.

Pozwany, jako fiducjariusz (powiernik, przyjmujący zlecenie), powinien bowiem wydać powodom (fiducjantom, dającym zlecenie) wszystko co przy wykonywaniu zlecenia dla nich uzyskał, chociażby w imieniu własnym. Uzyskana przez pozwanego korzyść może, w szczególności, obejmować, jak w niniejszej sprawie, pieniądze pochodzące ze sprzedaży danego prawa (tak R. Rykowski, Pojęcie powiernictwa – konstrukcja prawna zarządu powierniczego, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2005, s. 318).

Zważywszy na powyższe, apelacja podlegała oddaleniu, o czym orzeczono zgodnie z art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono w myśl art. 98 k.p.c., oddzielnie w stosunku do każdego z powodów, z uwagi na występowanie po ich stronie współuczestnictwa formalnego. Zasądzeniu od przegrywającego pozwanego na rzecz strony powodowej podlegały zatem koszty zastępstwa, obejmujące jedno wynagrodzenie pełnomocnika reprezentującego oboje powodów, zasądzone w częściach równych na rzecz każdego z nich, w wysokości ustalonej zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

M. S.